

Prof. dr hab. Jan Tutaj
Wydział Rzeźby
Akademia Sztuk Pięknych
im. Jana Matejki w Krakowie

Kraków, 24 marca 2022 r.

**Recenzja rozprawy habilitacyjnej oraz dorobku artystycznego
pana dr. Marcina Plichty w związku z postępowaniem
w sprawie nadania stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie sztuki w
dyscyplinie sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki wszczętym przez Radę
Naukową ds. stopni w dziedzinie sztuki Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku.**

Niniejsza recenzja sporządzona została na podstawie poniżej wymienionych dokumentów:

- pismo Rady Doskonałości Naukowej do Rektora Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku z dnia 29 listopada 2021 r.,
- uchwała nr 2/2022 Rady Naukowej ds. stopni w dziedzinie sztuki Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku z dnia 19 stycznia 2022 r.,
- wniosek habilitanta o przeprowadzenie postępowania habilitacyjnego,
- odpis dyplomu uzyskania stopnia doktora sztuki,
- autorefereat wraz z działalnością organizacyjną i dydaktyczną (zawierający podstawowe informacje o habilitancie, z tłumaczeniem tekstu na język angielski, katalog),
- dzieło habilitacyjne (katalog),
- dokumentację dorobku artystycznego (2 cz. katalogu),
- dokumentację dorobku dydaktycznego i organizacyjnego (katalog),
- zapis cyfrowy całości dokumentacji (pendrive).

Podstawowe informacje o habilitancie

Dr Marcin Plichta urodził się [redacted] [redacted]. Jest absolwentem Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Gdyni - Orłowie. W latach 1995 - 2000 studiował na Wydziale Rzeźby Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku, najpierw w pracowni prof. Sławoja Ostrowskiego, następnie w pracowni prof. Stanisława Radwańskiego. W 2000 r. zrealizował dyplom z rzeźby pod tytułem „Instynkt życia”, którego promotorem był prof. Stanisław Radwański.

W 2001 habilitant podjął zatrudnienie na Wydziale Rzeźby macierzystej uczelni na stanowisku asystenta w pracowni prof. Mariusza Kulpy, a w latach 2002 - 2012 pracował na stanowisku asystenta w pracowni prof. Stanisława Radwańskiego. W 2010 r. na macierzystym wydziale uzyskał stopień doktora sztuki za rozprawę doktorską pt. „Puls życia”, której promotorem był prof. Mariusz Białecki z Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku a recenzentami prof. Jerzy Fober z Instytutu Sztuki w Cieszynie (Uniwersytet Śląski) oraz prof. Stanisław Radwański z Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku.

Od 2012 r. do chwili obecnej habilitant prowadzi Pracownię Technik Rzeźbiarskich na Wydziale Rzeźby i Intermediów ASP w Gdańsku. W roku 2017 r. pracuje na stanowisku adiunkta na macierzystej uczelni.

Sylwetka artystyczna i aktywność wystawiennicza

Dr Marcin Plichta jest artystą rzeźbiarzem, którego aktywność artystyczna oraz obowiązki akademickie i organizacyjne są skutecznie rozpostarte pomiędzy Gdańskiem a rodzinnymi Kartuzami. Niedługo po obronionym doktoracie w 2010 roku, bo od 2012 roku objął on Pracownię Technik Rzeźbiarskich, wnosząc do niej nie tylko autorski program ale wprowadzając także nowe formy dydaktyczne wokół znanych sobie bardzo dobrze technologii obróbki drewna i kamienia. Jak sam pisze w swoim autoreferacie, wyrósł w atmosferze warsztatu stolarskiego przodków a fascynacje kamieniem i jego surową prawdą już wcześniej dały o sobie znać, wpływając na atawistyczną niemal potrzebę zgłębienia jego tajników.

Kompletnie zaprezentowana aktywność twórcza, w dobrze przedstawionej dokumentacji (mimo pewnych braków w chronologii uporządkowania prezentowanych dzieł), ukazuje habilitanta jako artystę o pogłębionym i rzetelnie realizowanym warsztacie ale przede wszystkim jako twórcę kreatywnego, poszukującego własnego języka formalnego, który nie boi się przyznawać do swoich korzeni i, jak sam mówi, czerpać z autentyzmu inspiracji ludowych.

To ów autentyzm, mocno zakorzeniony w tradycji Kaszub i tamtejszego pejzażu kulturowego jest dla niego niezbywalną siłą a zarazem inspiracją motywującą go do własnych rozstrzygnięć, nie ulegania zbytnio fascynacji modnym nowinkom współczesności. Nie znaczy to bynajmniej, że dotychczasowa postawa twórcza habilitanta ma charakter konserwatywny i estetycznie lokalny, bynajmniej, cykle *Drogowskazy*, *Gniazda* czy *Zrosty* ukazują oryginalne i wielowątkowe aspekty twórczej penetracji lokalności a zarazem ambitnych zestawień tworzywa konstruującego uniwersalny, ogólnoludzki przekaz. Dzieła powstałe po doktoracie, takie jak cykl *Drogowskazy*, *Reminiscencje*, *Reminiscencje cyfrowe*, *Ścinanie kani*, *Nagi król* czy *Pejzaż* mocno zakorzenione są zarówno w tradycji ludowej, treściowo nawiązując do wątków rodzimej tradycji i niemal sensorycznie odbieranej natury a zarazem ulegają stopniowemu syntezywowaniu, oczyszczaniu z detali zauważanych jeszcze w dziełach sprzed 2010 r.

Sylwetka habilitanta jest więc nierozzerwalnie związana z jego korzeniami, miejscem pochodzenia a zarazem spełnianymi aspiracjami i autentycznym zaangażowaniem w podejmowany trud pracy dydaktycznej na macierzystym wydziale.

Jako twórca stara się być aktywnym wystawienniczo, do tej pory prezentował swoje dokonania na siedmiu wystawach indywidualnych i ponad pięćdziesięciu zbiorowych, w tym kilku zagranicznych, min. w Niemczech Finlandii, Litwie (szczegóły artystycznego bio w dokumentacji przewodowej). Ma w swym dorobku dość okazały zestaw realizacji rzeźbiarskich, które jednoznacznie zaświadcza o jego bardzo wysokich kompetencjach warsztatowych jako profesjonalnego rzeźbiarza, który jest w stanie podjąć wyzwania zarówno z zakresu rzeźby pomnikowej ale także założeń sakralnych czy konserwatorsko-rekonstrukcyjnych. Materiał ten jest także bardzo kompetentnie zaprezentowany w jednym z tomów dokumentujących dorobek twórczy habilitanta.

Wysokie kompetencje, kwalifikacje zawodowe oraz zaangażowanie organizacyjne potwierdzone są nagrodami czy stypendiami, doceniającymi jego talent (np. nominacja do Grand Prix z pracą dyplomową „Instynkt Życia”) czy aktywność organizacyjno-popularyzatorską w dziedzinie kultury. Warto tu także podkreślić bardzo istotny wkład w niezwykle cenną, a co ważne, skuteczną inicjatywę wskrzeszenia sympozjum rzeźbiarskiego „Geometria Kamienia” oraz zauważyć konsekwentne prowadzenie Galerii Refektarz w Kartuzach, kontynuującej ambitny program prezentacji współczesnej sztuki.

Zaangażowanie organizacyjne na macierzystym wydziale i uczelni zauważane było przyznawanymi nagrodami a kompetencje dydaktyczne wielokrotnie sprawdzone zostały także m.in. w trakcie opieki nad wieloma plenerami studenckimi, których bardzo ciekawe efekty prezentowane są w dostarczonej dokumentacji. Nie powinno to bynajmniej dziwić skoro habilitant sam wielokrotnie był jako twórca zapraszany na rzeźbiarskie sympozja, zarówno w kraju jak i za granicą (Niemcy, Finlandia). Realizacje w otwartej przestrzeni, praca w złożonych zespołach, zmaganie z materią i czasem to niezbywalne elementy, pozwalające nie tylko świadomie rozwijać własne umiejętności i doskonalić warsztat, ale nadto umacniać cenne kwalifikacje artysty - pedagoga. Tak budowane doświadczenie zawodowe jest w realiach praktyki akademickiej wręcz niezastąpione.

Konsekwentnie prowadząc opis sylwetki habilitanta należy wskazać także na bogatą i różnorodną, a przede wszystkim profesjonalnie prowadzoną dydaktykę w ramach prowadzonej Pracowni Technik Rzeźbiarskich. Jak już było wspomniane wcześniej, autorski program tych zajęć jest bezpośrednią konsekwencją zawodowych kompetencji habilitanta oraz jego rozległego doświadczenia zawodowego. To zaś bez wątpienia stanowi o jakości realizowanych zadań studenckich, skoncentrowanych zarówno na przygotowaniu w obrębie klasycznego warsztatu snycerskiego jak i podstaw rzemiosła kamieniarskiego. Stwierdzenie „rzemiosła” nie jest tu bynajmniej umniejszeniem znaczenia artystycznej jakości, jest natomiast podkreśleniem istoty przygotowania bazy dla późniejszych doświadczeń w zakresie kreowania zamierzeń autorskich studentów rzeźby. Materie drewna i kamienia, rozpoznane doskonale przez habilitanta, są tu skutecznie „wykładane” czy „udostępniane” w postaci czytelnie układanych ćwiczeń i zadań.

Ocena dzieła habilitacyjnego

Dr Marcin Plichta przedstawił jako dzieło habilitacyjne dwa zestawy prac ze swego dość obfitego dorobku twórczego a mianowicie dzieło zatytułowane *Reminiscencja* z 2016 roku oraz pochodzący również z tego okresu *Chochół (Kamienny chochoł - równoległy tytuł z autoreferatu)*. *Reminiscencja* to rzeźbiarska kompozycja składająca się z dwunastu członów wykonanych z polnego granitu narzutowego, charakterystycznego dla obszarów północnej Polski. Polodowcowe relikty, które w rodzinnych stronach habilitanta są „produktem” niemal powszechnym, często zalegającym w pobliżach pól uprawnych, zauważone i podniesione przez uważne zmysły twórcy, stały się nie tylko materiałem ale i ideowo-duchową zasadą inicjującą dzieło. Kamienie te, przynajmniej ich część, zostały już wcześniej wykorzystane: były fragmentem fundamentów domów, granicznych słupów, czy porzuconym składnikiem żwirowisk. Ich zebranie i intencja nadania im nowej roli to zamysł, jak podkreśla autor, w pełni świadomy, w jakimś sensie także odnoszący się do praktyki codziennego, mozolnego powtarzania czynności niezbędnych aczkolwiek nudnych...

Reminiscencja jako odwołanie, przypomnienie czy odniesienie do czegoś co było, pamiątka czy wręcz upamiętnienie faktu czy zdarzenia, nabiera więc w tym wypadku szereg możliwych różnych interpretacji. Sam autor przywołuje w autoreferacie odniesienie do czynności zapamiętanych z dzieła dziństwa w gospodarstwie dziadków, do powtarzalnych czynności siekania brukwi, naznaczania ostrym narzędziem produktów roli. Metal siekący, kaleczący rośliny - naturę „miękką, uległą, tu nagle wgłębia się i cechuje naturę „twardą” - kamień i to kamień trudny - polny granit, wcale nie uległy, stawiający przeciw znaczący opór.

Zderzenie zatem konieczności i trwałości, dzielenia i podporządkowania z oporną materią natury, potęgowane miarą czasu jest tu jednym z kluczowych motywów inicjujących twórczy zamysł artysty. Zestawienie to ma także i inne konotacje, w których do głosu dochodzi wspomniana

pamięć, sentyment czy nostalgia za utraconym dzieciństwem i świadomość konieczności, której konsekwencją jest „naznaczenie” odrębnych kamiennych bytów znakiem-symbol-em-literą, która nagle wtapia się z nieprawdopodobną lekkością w pulchne ciało granitu, przemienia go w materię uległą pod naporem czasu i zdobytego doświadczenia.

Dzieło to, którego rozumienie nie koniecznie musi wspierać myśl zawarta w autoreferacie, z całą pewnością wypływa z autentyzmu doświadczeń i przeżyć, ugruntowanej świadomości przepracowanej „lokalności”, przekutej w pełną tożsamość kultury i toposu miejsca.

Owa lokalność to nie synonim wycofania czy zacofania lecz poczucia więzi, cennej rdzenności, przekonania o wartości związku z tym co wypływa z natury i prawdy. Świadomość przemijania zaś, piętna czasu i nieubłaganych zmian ma swoje konsekwencje i owoce - złamanie oporu natury może za sprawą artystycznego gestu stać się ucieleśnionym znakiem pamięci i nowej „trwałości”.

Chochół (Kamienny chochoł), czyli realizacja posympozjalna z Imatry we Finlandii z 2016 r., to rzeźba wykonana z polnego granitu zwanego „zgniłym kamieniem” (zapewne z powodu charakterystycznego koloru). Formalne odniesienia możemy znaleźć we wcześniejszych realizacjach artysty, np. w *Pulsujących* z 1999 r. czy *Zrostach* z lat 2004 - 2009. Zainteresowania formalne w zestawianiu materii drewna i kamienia, wykorzystujące odmiennosc tworzywa, kształtów, faktur czy „semantycznej” energii, w prezentowanym dziele zespolone zostały w jednorodności kamiennego bytu. Autor podjął jednak tu wyzwanie ukazania w jednym tego co wewnętrzne - kruche, wrażliwe czy zmienne, z tym co na zewnątrz ma zapewnić ochronę, osłonę czy płaszcz.

Tytułowe pojęcie chochoła, w kulturze polskiej mającego przecież dość bogate „zaplecze”, w ujęciu Plichy nabiera swoistego, metaforycznego kształtu. Kamienne ucieleśnienie miękkiej, wrażliwej natury, której gładkie, organiczne formy mogłyby ulec opresyjnej sile otoczenia, otulone jest w znacznej mierze surową, zrazu odpychającą naturą szkicowo ciosanego materiału. Jednorodność tworzywa zbudowana jednak odmiennymi środkami wyrazu i umiejętnie dobranymi środkami rzeźbiarskiego warsztatu, ukazuje nam ideowo-artystyczny zamysł, symbolikę tytułowej intencji ucieleśnienia chocholej, pozornie błażej acz skutecznej(?) osłony. Szcątkowość owej otuliny, fragmentami odsłaniającej to, co winno być skuteczniej chronione, jej pozorna srogość i zuchwała ostentacyjność zdaje się nie radzić sobie z ekspansywną chęcią wydostania się z wewnątrz kielkującej natury. Czy można więc skutecznie chronić (a może opresyjnie chować w sobie) to, co i tak niechybnie chce iść swoją drogą i musi w końcu wydostać się na świat? Ten intrygujący, moim zdaniem, i czytelny zamysł plastyczny, który w swojej formie jest tak właśnie niejednoznaczny. Otwiera pytania, zaciekawia zarówno formalnym rozwiązaniem jak i konotowanymi tytułem treściami i pobudzonymi interpretacyjnymi wątkami. Po raz kolejny zauważamy także ponawiane przejawy fascynacji naturą, akcenty rozwijanych rozwiązań rzeźbiarskiego języka i semantycznej interpretacji, a przy tym profesjonalnego warsztatu kamieniarskiego.

Oceniane dzieła, mimo materialnego (tj. spójnego materiałowo) podobieństwa, oraz warsztatowej spójności, posiadają jednak pewne cechy odmienne, kompozycyjną odmiennosc akcentującą inny nieco stosunek do artykułowanych treści. Horyzontalnie czytana linia *Reminiscencji* może z jednej strony narzucać logikę komunikatu, może jednak stać się zbiorem luźno rozrzuconych kamiennych artefaktów, wymagających wysiłku czasochłonnego „zespolenia”, konieczności nadania sensu na nowo, znalezienia „modus operandi” albo także pogodzenia się z nieubłaganą niepełnością „pełnego poznania”, erozją materii i ułomnością niepamięci.

Wertykalizm *Kamiennego chochoła* zdaje się być tu totemicznym znakiem ciągłości natury, niezgodą na przemijanie, atawistycznym dążeniem do odradzania się nowego wbrew przeciwnościom czasu i sił zewnętrznych a zarazem podkreśleniu swoistej dychotomii kruchej natury. W obu jednak przypadkach niezbywalnym elementem przedstawionych dzieł, ujawnionym

częściowo w dokumentacji jest ich naturalna przestrzeń "Istnienia", środowisko właściwego odbioru, jakim winna być naturalna przestrzeń otwarta. Cecha ta zresztą dotyczy percepcji sporej części dzieł habilitanta. To w przestrzeni otwartej właśnie żywot wielu zrealizowanych rzeźb jawi się najpełniej. Deklarowany w autoreferacie związek z naturą, materialnym i niematerialnym dziedzictwem Kaszub i fascynacja wybranym tworzywem, zdają się być tu niezmiernie istotnym czynnikiem uwiarygadniającym strategię twórczą habilitanta oraz konsekwentnie pojmowany język formy i warsztatu rzeźbiarskiego.

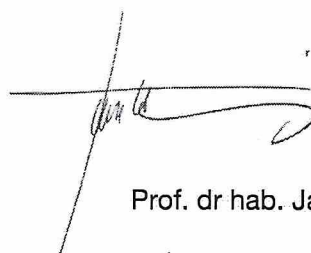
Tekst autoreferatu ma charakter wypowiedzi, opartej na przeplatających się wątkach refleksyjno-autobiograficznych, wspieranych kilkoma odniesieniami w cytowaniach. Zamieszczone komentarze do wybranych dzieł własnych ukazują artystyczny światopogląd oraz istotne cechy charakteryzujące preferencje warsztatowo-formalne.

Konkluzja

Pełna analiza dostarczonego materiału dokumentującego dorobek twórczym organizacyjno-popularyzatorski oraz dydaktyczny habilitanta prezentuje jego wszechstronne i profesjonalne przygotowanie artystyczne oraz dydaktyczne. Zaprezentowany w postępowaniu zestaw rzeźb posiada cechy dzieł o wysokich walorach artystycznych, w tym wyrazowych i formalno-warsztatowych oraz wnoszących nowe, oryginalne rozwiązania w przestrzeń współczesnej kultury i sztuki oraz są dowodem na znaczny wkład w rozwój dyscypliny sztuki plastycznej i konserwacja dzieł sztuki.

Podkreślić należy wysoko oceniane autentyczne zakorzenienie we współczesnie rozumiane zakorzenienie twórczości w tożsamości miejsca i kultury "Małej ojczyzny".

W pełni popieram wniosek Rady Naukowej ds. stopni w dziedzinie sztuki Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku o nadanie dr Marcinowi Plichcie stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie sztuki w dyscyplinie sztuki plastycznej i konserwacja dzieł sztuki i jednocześnie stwierdzam, że kandydat spełnia wymagania określone w art.2019 ust.1 pkt. 2 i 3 ustawy z dnia 20 lipca 2018r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2021 r. poz. 478 ze zm.)



Prof. dr hab. Jan Tutaj

